

EWANGELINA SKALIŃSKA
<https://orcid.org/0000-0002-2911-4074>

**CYPRIAN NORWID
W ROSYJSKIEJ PRASIE EMIGRACYJNEJ
(„SWABODA”, „ZA SWABODU!”, „MOŁWA”, „MIECZ”)**

Józef Czapski w 1989 roku tak mówił do Piotra Kłoczowskiego:

Miał pokój na Siennej. Pamiętam go na brudnych, parszywych schodach, kiedy schodzi i mówi: *Tiażeły stopienije izgnania* – ciężkie są stopnie wygnania. Z Dantego. Nigdy nie myślał, żeby lepiej mieszkać, to mu zupełnie wystarczało. Miał łóżko, obok pół fotel, pół kanapkę, gdzie gazety czytywał, stół z lampą elektryczną, jedną szafę niedużą, rzeczy do mycia, nic więcej. I jakiś mebelek z książkami – prawie wyłącznie XVIII-wieczni Francuzi. I naraz zobaczyłem go, jak czytał Norwida. Odkrywał go, a przecież przedtem nie mówił po polsku¹.

Mieszkańcem pokoju przy ulicy Siennej był Dymitr Fiłosofow. Obraz, który przywołał z pamięci Czapski, należy ulokować zapewne około roku 1923.

Dymitr Fiłosofow znalazł się w Polsce w 1920 roku i zamieszkał w Warszawie². Bez większej przesady można powiedzieć, że niemal od razu zabrał się prace redakcyjne. Już w 1920 roku zaczęła ukazywać się redagowana przezeń gazeta „Swaboda”, której tytuł w kolejnych latach ulegał zmianie na: „Za Swabodu”, „Mołwa” oraz „Miecz”. Jed-

¹ J. Czapski, Świat w moich oczach. Rozmowy przeprowadził Piotr Kłoczowski, Ząbki–Paris, 2001, s. 127.

² Na temat szczegółów przybycia Fiłosofowa do Polski zob. P. Mitzner, *Warszawski «Domek w Kołomnie»*. Rekonstrukcja, Warszawa 2014.

nym z najważniejszych zadań, jakie stawiał przed sobą Filosofow, była próba zjednoczenia podzielonej emigracji rosyjskiej w Polsce i całej Europie oraz zachowanie lojalności wobec państwa polskiego³. Jednak największa aktywność redaktora „Mołwy”, mająca na celu scalenie emigracji, zachowanie jej odrębnego statusu przypada – z grubsza rzecz biorąc – na pierwszą połowę lat 30. Odczyt, wygłoszony w marcu 1934 roku, *Od czego zależy odrodzenie emigracji?* (a opublikowany później w „Mołwie”), opiera się na kilku dość klarownych stwierdzeniach i postulatach. Między innymi:

- emigracja rosyjska, która już od 15 lat mieszka w Polsce stopniowo traci swoją tożsamość;
- zachowanie tożsamości emigranta nie dopuszcza asymilacji, ale też koniecznie zakłada znajomość i akceptację kultury miejsca, w którym przyszło mu mieszkać.

Rzecz arcyciekawa, że szukając przykładów właściwej postawy emigranta, odwołuje się Filosofow do doświadczeń Wielkiej Emigracji w ogóle, a zwłaszcza do literackiej i publicystycznej działalności Mickiewicza w pierwszej połowie lat 30. XIX wieku⁴. Mickiewicz jest dla niego ważny nie tyle jako autor *Dziadów* rzymsko-drezdeńskich czy *Pana Tadeusza*, ile jako autor *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* oraz publicysta „Pielgrzyma Polskiego”.

W końcowym fragmencie odczytu Filosofow mówi tak:

W okresie wydawania „Pielgrzyma Polskiego” Mickiewicz często powtarzał: „Trzeba nam zakonu!”.

I wydaje mi się, że obecnie ta konieczność szczególnie wyraźnie daje się odczuć wśród emigracji rosyjskiej. [...]

³ Na temat relacji Piłsudski–Filosofow zob. P. Mitzner, *Redaktor i Komendant*, w: tegoż, *Warszawski krąg Dymitra Filosofova*, Warszawa 2015.

⁴ Na temat obecności polskich romantyków w twórczości publicystycznej Filosofova zob. P. Ławriniec, *Polskaja wielikaja emigracija w publicystieke i kritikie D.W. Filosofova 1920–1930-ch g.g.*, „Studia Russica Helsingiensia et Tartuensia” X: «Век нынешний и век минувший»: культурная рефлексия прошедшей эпохи: В 2 ч. Tartu: Ülikooli Kirjastus, 2006. Ч. 2. С. 376–391.

W skład tego zakonu powinni wchodzić ci rycerze, którzy poświęcili się czemuś większemu niż oni sami, którzy bezinteresownie służą idei albo czynowi. Służą Bogu⁵.

Na temat publicystyczno-religijnej działalności Mickiewicza w owym czasie napisano już sporo i nie warto teraz do tych refleksji wracać. Warto natomiast podkreślić, które elementy Mickiewiczowskiej idei Wielkiej Emigracji wykorzystuje Fiłozofow i w jaki sposób łączy je z antropologiczno-kulturową refleksją Norwida.

Z rozmaitych wypowiedzi publicystycznych Fiłozofowa wyłania się obraz Mickiewicza jako osoby maksymalistycznie, wręcz bezwarunkowo oddanej idei Wielkiej Emigracji, dążącej do pojednania zwaśnionych obozów arystokratów i demokratów. Nie ma tu praktycznie mowy o mesjanizmie czy profetyzmie autora *Dziadów*. Jest natomiast wyraźna refleksja nad biografią Mickiewicza, która wywołała sporą polemikę wśród Polaków⁶.

W tym miejscu należy wrócić do Norwida. O ile postać Mickiewicza stała się w gazetach redagowanych przez Fiłozofowa synonimem aktywności emigracyjnej najwyższego gatunku, o tyle Norwid (a przynajmniej te fragmenty jego twórczości, które zdążyły ukazać się przed II wojną światową) były dla redaktora „Mołwy” istotne przy próbach opisu emigracyjnego „życia wewnętrznego”.

Wśród artykułów, dotyczących Norwida, a opublikowanych w gazetach redagowanych przez Fiłozofowa, chciałabym wyróżnić trzy teksty⁷. Pierwszy z nich (*Cyprian Norwid*), autorstwa Stefanii

⁵ D. Fiłozofow, *Od czego zależy odrodzenie emigracji?*, tłum. R. Szczęśny w: D. Fiłozof, *Pisma wybrane*, t. 2: *Rosjanin w Polsce (1920–1936)*, wybór i opracowanie P. Mizner, kwerenda S. Kuziur, tłum. H. Dubyk, E. Skalińska, R. Szczęśny, Warszawa 2015, s. 308.

⁶ E. Skalińska, *Aneks. O Adamie Mickiewiczu*, w: D. Fiłozofow, dz.cyt.; E. Skalińska, *Juliusz Kleiner i Dmitrij Fiłozofow. Istorija odnoj diskussii*, tłum. I. Lappo, „Colloquia Litteraria” 2016, nr 2 (21).

⁷ Naturalnie, w publicystyce Fiłozofowa jest więcej wzmianek o Norwidzie. Zob. na ten temat: P. Mitzner, *Warszawski krąg*, dz.cyt., oraz P. Ławriniec, dz.cyt.

Zdziechowskiej⁸, ukazał się w „Za Swobodu!” z roku 1923 (nr 124). Dwa kolejne zostały napisane już przez samego redaktora – *Mądrość emigracyjna* („Za Swobodu!” 1931, nr 113) oraz *Pielgrzym* („Mołwa” 1933, nr 137).

Można sądzić, że artykuł Zdziechowskiej był pokłosiem najwcześniejszej fazy zainteresowania Filozofowa Norwidem. Ciągłe jeszcze nie wiadomo na pewno, w jaki sposób ten rosyjski emigrant trafił na autora *Promethidiona*. Wiadomo natomiast, że pilnie śledził polski ruch wydawniczy, że w kontaktach ze swoimi polskimi przyjaciółmi usiłował jak najwięcej zrozumieć z polskiego życia społeczno-kulturalnego, że utrzymywał kontakty z Miriamem, przyjaźnił się z Józefem Czapskim...

Artykuł Zdziechowskiej o Norwidzie z założenia miał charakter popularyzatorski – przedstawiał emigrantom rosyjskim postać ledwo poznanego wówczas autora *Vade-mecum*. Punktem wyjścia dla autorki staje się opozycja między Mickiewiczem, Słowackim, Krasińskim a Norwidem. W jej optyce „trzej wieszczowie” mieli być przede wszystkim zwolennikami walk narodowowyzwoleńczych i wyznawcami różnie rozumianego mesjanizmu, okraszonego tu i ówdzie wątkami towianistycznymi. Natomiast Norwid – ortodoksyjnym katolikiem i trzeźwym orędownikiem godności ludzkiej w ogóle, a dopiero później – godności Polaka, pozbawionego własnego kraju.

Tak rozpoczęta narracja stawia Norwida nie tylko ponad Mickiewiczem czy Krasińskim, ale też ponad romantyzmem w ogóle; akcentuje uniwersalistyczny charakter jego twórczości, a co za tym idzie – także aktualności Norwidowych rozpoznawień etyczno-estetycznych dla emigracji rosyjskiej.

Zadziwiające, że chociaż plan pierwszy tego „portretu” został nakreślony nieco zbyt pobieżnie, to jednak spora część sądów Zdziechowskiej na temat Norwida (powtórzonych za Brzozowskim czy Miriamem) nie straciła na aktualności.

⁸ Stefania Zdziechowska była bratanicą Mariana Zdziechowskiego, znajomość z którym Filozofow zawarł jeszcze w Rosji. Jest też autorką książki *Stanisław Brzozowski jako krytyk literatury polskiej*, Kraków 1927, wydawnictwo W.L. Anczyca.

Jako wyznawca i apostoł godności ludzkiej był Norwid szczerym optymistą. Polska stanowi ogniwo w łańcuchu całej ludzkości; kamieniem probierczym twórczości narodowej nie jest to, co samozwańczy politycy uznają za pożyteczne dla ojczyzny, ale przede wszystkim – poczucie godności ludzkiej, które jako jedyne jest w stanie doprowadzić braterstwo narodów⁹.

„Godność ludzka” i duchowe „braterstwo narodów” staną się lejtmotywywem późniejszej publicystycznej refleksji Filozofowa nad Norwidem.

Preludium do pierwszego w pełni „norwidowskiego” tekstu Filozofowa stał się artykuł, w którego tytule pojawia się cytat z Norwida «Granice narodów granic pozbawionych»:

Nieraz i z różnych powodów zdarzało mi się mówić o tym, że historia polskiej emigracji jest dla nas niezwykle pouczająca i że my, emigranci rosyjscy, powinniśmy zająć się jej uważnym poznaniem. [...]

Wraz z wstąpieniem na tron imperatora Aleksandra II wielu Polaków uzyskało możliwość powrotu do ojczyzny, o ile złożyli odpowiednie podanie. Oczywiście z łatwością mógłby wrócić do ojczyzny również i Norwid. Jednak nie zdecydował się na to. [...]

Norwid pisze [w liście do Konstancji Górskiej z 1857 roku]:

„Granicy narodów-granic-pobawionych są charaktery ludzi...”.

W tych zwięzłych słowach Norwid określił wewnętrzny sens emigracji i potwierdził całe znaczenie silnych charakterów.

Dla emigracji rosyjskiej ważne są nie miliony uchodźców, lecz setki charakterów.

Wykuwają one przyszłą Rosję, tworzą jej ducha. Jeśli na emigracji zginą charaktery, zniknie szacunek do nich, to znaczy, że daremne, a nawet szkodliwe było odejście miliona Rosjan z Rosji¹⁰.

Charakter osoby, charakter emigranta, charaktery setek emigrantów mają więc tworzyć niewidzialne granice „kraju utraconego”. Ta

⁹ S. Zdziechowska, *Kiprian Norwid*, „Za Swobodu!” 1923, nr 4/5. Tłumaczenie moje – E.S.

¹⁰ D. Filozofow, «*Granice narodów granic pozbawionych*», tłum. R. Szczęsny, w: *tegoż*, dz.cyt., s. 189.

teza Norwida wyraźnie odżywa pod piórem Filozofowa i w zaskakujący sposób łączy się z interpretacją emigracyjnej działalności Mickiewicza, dokonanej wcześniej przez tego rosyjskiego redaktora. W cytowanym już artykule Zdziechowska (podobnie jak wielu ówczesnych czytelników Norwida) podkreślała m.in. nieco pozytywistyczny charakter postawy tego poety. Tutaj zaś w tak prostym i – zdawać by się mogło – oczywistym połączeniu myśli Mickiewicza i Norwida ujawnia się dodatkowa, jakby mocniej wykrystalizowana romantyczna postawa myślowa autora *Zwolona*.

W artykule zatytułowanym *Mądrość emigracyjna* dokonuje Filozofow jeszcze jednego, genialnego w swojej prostocie, połączenia słów Norwida z emigracyjnym tu i teraz diaspory rosyjskiej. Znowu przywołuje redaktor „Swobody” list Norwida do Konstancji Górskiej (tym razem list parę lat późniejszy, napisany po śmierci Krasińskiego). Więcej nawet – tłumaczy jego obszerny fragment, który – co warte uwagi – stał się później jednym z najlepiej pamiętanych wyimków z epistolografii Norwida. Zderzenie zgonu Krasińskiego z „wieczorem tańczącym”. Ubolewanie, że:

– Na pogrzebie Adama zrobią burdę karczemną –
 – przy skonaniu Zygmunta wieczór tańczący –
 I zawsze się między karczmą-flamandzką a salone-
 -franckim, i nigdy nie są niczym polskim oprócz łez narodo-
 wych i kolorów narodowych.

I komentarz redaktora:

Jednak nam, emigrantom rosyjskim, te nerwowe, pełne cierpienia listy Norwida są szczególnie bliskie, ponieważ właśnie w nich wybitnie jaskrawo widać atmosferę psychiczną, w której żyli i zadręczali się polscy emigranci.

Okazuje się, że ta atmosfera przeraźliwie przypomina okoliczności, w których żyje emigracja rosyjska. Najwyraźniej, mimo że „emigracja” jest pojęciem – rzecz można – całościowym, to jednak posiada ono podobną zawartość nawet w skrajnie odmiennych warunkach etnicznych i historycznych

Lament Żydów nad rzekami Babilonu leży u źródła współczesnego nam sposobu wyrażania uczuć i nastrojów emigracyjnych. Od czasów niewoli babilońskiej upłynęły tysiąclecia i doszło do nowego wielkiego *exodus*, wyjścia Rosjan, i po raz kolejny odżył nastrój wspaniałego 136. psalmu¹¹.

Słowom „nieznośnego”, „srogiego” Norwida nie udało się wybrzmieć na szerszym forum Wielkiej Emigracji. Ale za sprawą Fiłosofowa mogli je usłyszeć w prawie sto lat później emigranci rosyjscy.

Jeszcze innym, szczególnie ważnym tekstem Fiłosofowa o Norwidzie jest artykuł *Pielgrzym*, którego tytuł (wbrew pozorom) został zainspirowany nie Mickiewiczowską gazetą, ale tytułem wiersza Norwida z *Vade-mecum*.

Z rozpoznań współczesnej norwidologii wiemy, jak ważny jest ten wiersz, jak wiele sensów udało się poecie w nim pomieścić. Zdumiewające, że Fiłosofow zwrócił tak pilną uwagę właśnie na ten tekst z całego tomu, opublikowanego przez Miriamą. Kolejną zdumiewającą sprawą jest przekład tego wiersza na rosyjski, przekład „roboczy, sklecony naprędce” (jak tłumaczy się przed czytelnikami Fiłosofow). Ten przekład *Pielgrzyma* (dokonany przez redaktora „Miecza” mniej więcej po dziesięciu latach od zacytowanego wcześniej wspomnienia Czapskiego) pozostaje do dziś najlepszym rosyjskim tłumaczeniem Norwidowskiego *Pielgrzyma*¹². Być może na jakość tego przekładu wpłynęły nie tyle zdolności poetycko-translatorskie Fiłosofowa, ile wyraźne, podkreślane przez całe dziesięciolecie jego pokrewieństwo ideowo-emocjonalne z Norwidem. Bo też liryczne napięcie obecne w tym tekście, upór perswazyjny podmiotu, ontologiczna perspektywa pielgrzymowania – wszystkie te elementy wysuwają się na plan

¹¹ D. Fiłozofow, *Emigrantskaja priemudrost'*, „Za Swabodu!” 1931, nr 113. Tłumaczenie moje – E.S.

¹² Ostatnio nakładem rosyjskiego wydawnictwa „Wahazar” ukazał się wybór pism Norwida pod redakcją A. Bazylewskiego, zatytułowany *Pilgrim ili Poslednija skazka*. Por. na ten temat: E. Tarasenko, *Cyprian Kamil Norwid, «Pielgrzym, czyli ostatnia z bajek»*, „Colloquia Litteraria” 2007, nr 2/3, oraz: D. Fiłozofow, *Pielgrzym*, tłum. E. Skalińska, „Colloquia Litteraria” 2008, nr 4/5.

pierwszy w publicystyce Fiłosofowa, Rosjanina, który nie rezygnując ze swojej tożsamości, potrafił chyba w pełni oddać Norwidowskie:

Над сословиями существует сословие сословий,
Как башня над плоскими домами
Стремится оно в тучи...

*

Вы думаете что я не барин
Потому что дом мой
Из верблюжьей кожи – подвижен...

*

Однако, я – существую лишь в лоне небесном,
Оно влечет мою душу
Как пирамиду!

*

Однако и я – имею столько земли
Сколько земли покрывает стопа моя
Покуда я иду!..

Piotr Mitzner nadał drugiemu tomowi pism Dymitra Fiłosofowa tytuł: *Rosjanin w Polsce*. Wydaje się, że takie określenie doskonale oddaje sens i wagę obecności tego genialnego publicysty zarówno w diasporze rosyjskiej, jak i w środowisku jego polskich przyjaciół, a także oponentów. Z punktu widzenia norwidologii prace Fiłosofowa są istotnym elementem XX-wiecznej recepcji Norwida i ważkim składnikiem relacji polsko-rosyjskich. Wszak istotnym ogniwem łańcucha Norwid–„Kultura” paryska był właśnie mistrz Józefa Czapskiego – Dymitr Fiłosofow.

Summary

Cyprian Norwid in the Russian Émigré Press

The paper presents the philosophical and artistic ideas of Cyprian Norwid as they were represented in the Russian émigré newspapers published in Warsaw by Dmitri Filosofov. Filosofov, soon after his arrival in Warsaw, got interested in Norwid's writings and drawings and found in them

instructions (of social, political and anthropological nature) about ways in which émigré communities could function.

Ewangelina Skalińska (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego), dr, adiunkt w Katedrze Badań nad Romantyzmem i Twórczością Cypriana Norwida. Autorka książki *Norwid–Dostojewski. Zbliżenia i rekonstrukcje* (Warszawa 2014).